

DRUŻYNA

ORGAN
ZWIĄZKU
MŁODZIEŻY
WIEJSKIEJ.

TYGODNIK ZWIĄZKU KÓŁEK ROLNICZYCH C. T. R.

WYCHOWAWCZY, SPOŁECZNY, LITERACKI I OŚWIATOWY Z ILUSTRACJAMI.

Pod hasłem: BÓG—OJCZYZNA—CNOTA—NAUKA—PRACA.

Przedpłata wynosi: w Warszawie i na prowincji rocznie
mk. 20 (kor. 50); półrocznie mk. 10 (kor. 25); kwartalnie
— mk. 5 (kor. 12½). Numer pojedynczy 10 fenigów. —

Cena ogłoszeń: (na stronicach ostatniej i przedostatniej)
cała stronica 160 marek; ½ stronicy 80 marek; ¼ stro-
nicy 40 marek; ⅓ stron. 20 marek; ⅙ stronicy 10 marek

ADRES: WARSZAWA, ULICA KOPERNIKA Nr. 30.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

DO CZYTELNIKÓW.

Z powodu bezrobocia drukarskiego wydawnictwo „Drużyny“ przez kilka tygodni było wstrzymane. Obecnie udało się nam pokonać trudności i pomimo, że strajk trwa dotąd, będziemy mogli wydawać „Drużynę“ regularnie.

Wobec coraz trudniejszych warunków wydawniczych, wzmagających się kosztów papieru i druku, „Drużyna“ od Nowego Roku będzie kosztowała 30 marek rocznie. Jest to kwota, która w małej części tylko pokrywa koszty wydawnicze.

W pierwszą rocznicę.....

Dnia 11 listopada mija od onej pamiętnej, radosnej chwili, gdy w proch i pył powalona legła pycha i buta wrogów naszych, gdy po powrocie z niewoli Piłsudskiego i pod Jego przewodem, zgodnym wysiłkiem rąk i nadziejnym porywem serc zerwała Warszawa pęta olczej przemocy, niewoli wiekowej kajdany!

W ciemną noc listopadową młodzież szkolna i rzesze robotnicze, skupione w karnych szeregach P.O.W., przy pomocy nielicznego, lecz bohaterstwa polskiego, idąc za przykładem dzielnych Podchorążych, na rozkaz komendanta rzucają się

śmiało a junacznie na strażę, posterunki i oddziały niemieckie, odbierając im broń, zdobywając koszary i amunicję.

A w ślad za stolicą idzie cała Polska, wszystkie ziemie i powiaty: ludne miasta i wsie ciche. Wszędzie mieszczaństwo i lud siermięzny, starzy i młodzi z pieśnią na ustach, w upojeniu radosnem, przy wotrze dzwonów kościelnych, obalają znaki wrażej przemocy.

Nad ziemią Piastów i Jagiellonów rozpostarł swe wolne, swobodne skrzydła Orzeł Biały. Zaprawdę chwile to pamiętne i wiekopomne, błogostawione!.....

I dziś, czcąc tę pierwszą rocznicę, święcąc ten Dzień Wyzwolenia,

trzeba nam — młodym — przejąć się szczerze a serdecznie potęgą tego czynu orężnego polskiego, wielkością tej dziejowej przemiany, jaka wtedy na naszej ziemi się dokonała. Uczynimy to w następnych numerach. Narazie zaś wzywamy wszystkie Koła, by w tym miesiącu urządziły wszędzie obchody, odczyty i pogadanki po wsiach i miasteczkach, któreby młodzieży i ludności całej ukazały tę rocznicę w całym jej blasku zorzy porannej po długiej nocy niewoli, a zarazem uświadomiły o odpowiedzialności, jaka ra dzisiejszem pokoleniu ciąży, o zadaniach trudnych, jakie nas czekają!

I niech to jasne wspomnienie tej nocy 11 listopada, w której Warszawa zdobyła Wolność, niech serdeczna pamięć tej ofiarnej krwi, jaka wtedy popłynęła na progu Wyzwolenia—będzie nam dzisiaj, po roku, pokrzepieniem i wezwaniem do dalszej zwycięskiej walki w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. do dalszej wytrwałej a zgodnej pracy nad budową silnej Polski.

F. Plattner.

Co młodzież pożytecznego dla ogółu zrobić może i od czego zacząć powinna?

Młodzież dla narodu jest wszystkim—od tego, jaką ona jest, zależy najbliższa przyszłość narodu. Na nie się zdały wszelkie bogactwa kraju, gdy młodzież jest marną. Smutna przyszłość czeka naród taki; stanie się nędzarzem pogardzanym przez wszystkich, a bogactwa jego służyć będą obcym i staną się bronią, którą wrogowie obrócą przeciwko niemu. Skarbem największym każdego narodu są dusze jego obywateli, one dopiero nadają wartość martwym bogactwom, co więcej — one potrafią tworzyć te bogactwa.

Przykłady takiej twórczości możemy spotkać w ubogiej Finlandji, gdzie obywatele jej potrafili nagie

skały pozamieniać w urodzajne grunta, w Belgji, gdzie ziemię morzu wydarto, w skalistej i chłodnej Szwecji i Norwegji, gdzie pomimo braku naturalnych bogactw kwitnie dobrobyt i t. d.

A młodzież, to są obywatele posiadający najwięcej sił i zapału, wchodzą oni dopiero w życie, są to mężowie najbliższej przyszłości, którzy życiu narodu nadawać będą kierunek, i wychowanie następnego pokolenia w ich ręce będzie złożone.

Przyszłość Ojczyzny leży w duszach młodzieży, gdy będzie ona zdolna do czynów wielkich i pięknych—świetna przyszłość ją czeka, w przeciwnym razie—biada Jej. Myśmy nadzieją narodu! możemy się stać szczęściem i chlubą swej Ojczyzny lub nieszczęściem i hańbą; żyjemy w takich czasach, gdzie drogi pośredniej niema. Czasy są wielkie, przełomowe i niema w nich miejsca na bezbarwność, nic nijakiem pozostać i bez znaczenia przemiąć w nich nie może; kto nie czyni dobrze, nie walczy ze złem, ten czyni zło i zasiewa je.

Nie pytam, czem zostać chcemy dla naszej Ojczyzny, nazbyt pewną jestem odpowiedzi, lecz jak zostać tem szczęściem i chlubą Ojczyzny? Postuchajmy wskazań największych naszych duchów—Mickiewicz mówi: „o ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice“.

Konopnicka zwraca się do młodzieży: „czystą ci trzeba w przyszłości wejść progę i strząsnąć pyły nędz ziemskich wśród drogi, i z serca zrzucić żądz niskich kajdany... *żaden duch wielki nie był pokalany*“. Więc idźmy za temi wskazaniem i precz odrzućmy od siebie co brudzi duszę, dbajmy o jej czystość, bo brudy zaturują nam duszę i ciało i niezdolni będziemy do czynów wielkich i pięknych, jakich Ojczyzna nasza od nas potrzebuje. Mało jest być gotowym oddać życie w obronie Ojczyzny, to nie zapewni Jej jeszcze potęgi i szczęścia, lecz trzeba umieć żyć tak, by tem życiem przyczyniać się do Jej szczęścia. Wielki to obowiązek! aby

mu sprostać, starać się trzeba o zachowanie czystości i prawości serca, pamiętając o tem, że „żaden duch wielki nie był pokalany“. Ojczyzna nasza wyjdzie zwycięsko z wszelkich prób, gdy na służbę Jej oddamy serca czyste i miłujące, gotowe na każdym miejscu zawsze pracować dla Jej szczęścia. Możemy być wtedy spokojni o przyszłość, bo żadna siła nie zwycięży nas. Zapatrzeni w wielkość poświęceń licznych bohaterów naszych, składających wszystko na ołtarzu Ojczyzny, nie poskapimy największych wysiłków w celu ulepszenia siebie dla Jej i własnego szczęścia. Ojczyzna nasza nietylko wielkich ofiar potrzebuje, ale i drobnych lecz częstych, codziennych, jakimi jest w pierwszym rzędzie pokonywanie złych przyzwyczajeń i nałogów. My, Polacy, na te drobne ofiary baczniejszą nawet winniśmy zwrócić uwagę, gdyż skłonniejsi jesteśmy do czynów wielkich w chwilach uniesienia, niż do wytrwałej, powolnej lecz systematycznej pracy, a ta ostatnia zostanie zawsze najtrwalszym fundamentem, na którym wspaniałym gmach przyszłości budować śmiało można. Wojna obecna nasiała wiele chwastów do dusz naszych, wpleniać je w imię Boże oto czyn, który przyniesie najwięcej pożytku narodowi, bo da mu młodzież ząca, i z którego wszystkie inne pożyteczne i chwalebne wypłyną. Od siebie więc zaczynać nam pracę dla dobra ogółu należy.

Wincentyna Karczewska.

Jak u siebie gospodarzy naród fiński.

„Narodem umiejącym rachować“ nazywają w Anglii Finlandję, a wszak Anglja to naród kupiecki, znający się na liczbach, miarach i wagach, więc możemy zawierzyć temu określeniu.

Dziwny to kraik ta Finlandja. Klimat ma surowy, jezior mnóstwo, sład i przezwisko kraju „tysiaca je-

zior“, brzegi ód zachodniej strony poszarpane i skaliste omywa morze, reszta granic otwarta gościnnie dla złych i dobrych sąsiadów. Gęstość zaludnienia niemal bajkowa, bo 9 ludzi na wiorstę kwadratową, podczas gdy takie Niemcy mają 253 mieszkańców.

Od roku 1901 kraj ten uzvskął z Petersburga pozwolenie na zakładanie kooperatyw.

I doprawdy umiał wykorzystać to pozwolenie, bo już w 10 lat potem, a więc w r. 1911 maleńka Finlandja liczyła z górą 2 tys. kooperatyw, w tem na same wiejskie stowarzyszenia przypada cyfra 389. W obecnej chwili liczba tych wiejskich spółek spożywczych przeszła 700, a liczba zrzeszonych spożywców doszła do 150 tysięcy.

A żywotność tych fińskich stowarzyszeń, w porównaniu z sąsiadującami z nimi o miedzę rosyjskimi, była taką, że gdy w r. 1912 największy związek rosyjskich spożywców „Moskiewski“ miał 6 milionów 300 tys. rb. obrotu, to centralny fiński związek „Pallerwo“ miał z górą 7 milionów.

Ponadto, gdy tenże Moskiewski Związek kooperatystów ogranicza się do czysto handlowej działalności wśród swoich spożywców, to fińska organizacja, pełniąc jak najsumienniejsze obowiązki rzetelnego dostawcy wobec swoich członków, jednocześnie zajmuje się krzewieniem wiedzy, dla kooperatystów niezbędnej, a czyni to zarówno dla swoich członków jak i dla rodaków, stojących zdala od tej organizacji.

Cóż robi fińska organizacja kooperatystów, działająca tam pod nazwą „Pallerwo“?

Opracowuje możliwie praktyczne i przejrzyste wzory ustaw, rachunkowości ksiąg, sprawozdań, kwestionariuszy i tablic graficznych, i cały ten materiał rozpowszechnia, gdzie tylko się da i przy każdej nadarzającej się sposobności.

„Pallerwo“, chcąc wychować swej ojczyźnie zastępy dzielnych, tegich działaczy, założyło w Helsingforsie—

stolicy kraju, wyższą szkołę kooperacji, a ta stała się coś, jakby duszą całego zjednoczenia sił ekonomicznych i kuźnicą nowego pokroju działaczy dla całego kraju. „Pallerwo“ trzyma rękę na pulsie całej potężnej organizacji, bo przez swoich buchalterów i instruktorów wędrownych kontroluje wszystkie stowarzyszenia, wynajduje popełnione omyłki, wskazuje, jak unikać błędów i niedomagań, udziela porad fachowych, a tam, gdzie tego potrzeba, to i fachowej pomocy.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się działalność tego „mózgu“ fińskich kooperatywy.

A teraz przyjrzyjmy się pracom filii tej potężnej organizacji — jaką jest „Pallerwo“.

Zajrzyjmy do sprawozdań Centralnego Związku Mleczarskiego pod nazwą „Valio“. Znajdziemy tam skupionych 150 mleczarni, liczących 35 tys. członków. Mleczarnie te w ciągu roku wyrabiały blisko 10 milionów kilogramów masła pierwszego gatunku.

Ten sam rozwój widzimy wśród stowarzyszeń spożywczych, kredytowych i kulturalnych. Wszędzie tam widzimy imponujące cyfry członków i obrotów rocznych, oraz dobre uposażenie pracowników. A wszystko widzimy tam, w tym kraju u granitowych skał, zbudowane na fundamentach granitowych, a więc na wiedzy fachowej i uczciwości kryształowej. Centralizacja rozumnie pojęta nie krępuje inicjatywy poszczególnych związków, nie ogranicza szeroko pojętej idei samorządu.

Federacja Związków jest tam po to, by prowadziła całość stowarzyszonych organizacji do coraz lepszej i jaśniejszej przyszłości.

Ponieważ miast w Finlandji jest zaledwie parę dziesiątków, więc np. z 474 stowarzyszeń spożywczych tamtejszych tylko 44 znajduje się w miastach, a cztery setki z górą rozrzucone po wsiach potęgują wytwórcze siły wieśniaczego ludu tego kraju, podnoszą go na coraz wyższy poziom społecznienia i kultury.

A następstwem tego jest rosnące wśród rolnego ludu głębokie a mądre i ofiarne przywiązanie do tych stowarzyszeń. W razach przełomowych, kiedy to dla „podtrzymania interesu“ trzeba pokryć straty, bez długich namysłów, wahań i próżnej gadaniny, sięgają wiejscy kooperatyci w Finlandji do prywatnych kas i dają dowód mądrości społecznej, ratując zagrożoną stratami placówkę wytwórczej pracy.

A jeśli weźmiemy pod uwagę, że Finlandja prawie niema zamożnych przedstawicieli większej własności, tembardziej niektórych z nas dziwić będzie ten wysoki poziom społecznienia i ofiarności szerokich mas ludowych wiejskich.

Ale nie napróżno znawcy tych zagadnień twierdzą, że dobrze, to jest uczciwie i ideowo prowadzone kooperatywy, to najlepsza szkoła samorządu i społecznienia, więc nie dziwić, że ze wzrostem kooperatyw szedł równomiernie w tym kraju rozwój szkolnictwa, wzrost moralności i polityczne wyrobienie mieszkańców.

Nie zapominajmy, że Finlandja niemal pierwsza w Europie wprowadziła do swego parlamentu kobiety, a te, jako posłowie, okazały się tam w tym przedstawicielstwie narodowym prawdziwymi obywatelkami kraju, zdolnymi z zapałem bronić skutecznie każdej doniosłej sprawy ogólnego znaczenia.

Większość tych kobiet „dzieci ludu“ zawdzięczała swe gruntowne ogólne wykształcenie oświatowej pracy kooperatywy.

Ci, co badaia drogę rozwoju, po jakiej kroczy Finlandja, zapisali i taki charakterystyczny fakt:

„Wspaniały rozwój kooperatywy fińskich zaczął się wtedy, kiedy konstytucji narodowej zagroziło niebezpieczeństwo“. I słusznie, naród któremu grozi niebezpieczeństwo z zewnątrz, musi się organizować mocno wewnątrz, musi się organizować moralnie i potęgować swój hart woli, organizować według swej woli życie wewnętrzne na granitowych podstawach ładu, sprawiedliwości i braterskiego

współdziałania pod twórczym hasłem: „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.“

Na taką drogę weszła w r. 1901 Finlandja i dotąd wytrwale nią kroczy na chwałę swej ojczyzny i dla przykładu innych narodów.

Stefanja Bojarska.

Kasa zapomogowa.

Chciałbym poruszyć jedną z bardzo ważnych spraw samopomocy, mianowicie kwestję utworzenia Kasy zapomogowej dla niezamożnych kolegów czy koleżanek, chcących się wyżej kształcić.

Wielu z młodzieży wiejskiej uczy się w szkole średniej bardzo pilnie, marzy o otrzymaniu matury (świadectwa dojrzałości z ukończenia 8 klas), nawet o studjach uniwersyteckich lub politechnice. Tymczasem, jeszcze nie zdąży ukończyć 8-miu klas szkoły średniej, a jego kapitałik, przeznaczony na naukę, wyczerpuje się zupełnie. Wtedy zdolny nieraz i pracowity uczeń zmuszony jest porzucić na zawsze mury szkolne, lub też oddać się całkowicie pracy zarobkowej, zaniedbując swe lekcje. Słowem ma całkowicie złamaną karierę naukową: miernie kończy gimnazjum (o ile mu się to jeszcze udaje), a o wyższym wykształceniu, mimo szczerych chęci, myśleć nawet nie może.

Otóż naszym świętym obowiązkiem jest pomagać materialnie tej młodzieży szkolnej, rekrutującej się z pośród ludu wiejskiego.

Wszakże mamy na wsi bardzo mało ludzi należycie wykształconych. Wieś posiada przeszło 60 procent ogólnej liczby ludności w państwie naszym, w szkołach zaś średnich jest zaledwie 10 procent uczniów z pośród młodzieży wiejskiej. Nie mówię już o uczenicach: tutaj daleko gorzej sprawa wykształcenia się przedstawia. Więc przynajmniej tej młodzieży dopomóżmy, by należycie ukończyła nauki.

W regulaminie Kół Młodzieży powiedziano, że „zadaniem Koła jest niesienie pomocy materialnej młodzieży zdolniejszej na kształcenie wyższe“. Większość Kół myśli nad tym punktem (szkoda bardzo, że nie wszystkie), jednak nie wie, jak ma postąpić. Bo jak tu sobie poradzić, jeżeli się ma w kasie przeznaczonych na ten cel zapomogowy marek 100, 200 lub 300? Czy za te pieniądze wysłać kogo do szkoły? Ale przecież taka suma wystarczy zaledwie na kilka tygodni. Cóż więc robić? Niech pieniądze leżą w kasie zanim się nie zbierze większa suma. Ale czas ucieka, a wiedzy nie przybywa.

Sądzę więc, że najlepiej byłoby stworzyć jedną kasę stypendjalno-zapomogową przy Centralnym Związku Młodzieży w Warszawie. Tutaj poszczególne Kola, przystępując jako członkowie tej kasy, płaciłyby odpowiednie składki roczne, lub też wносиłyby dowolne ofiary, naprzykład procenty od przedstawień i innych nieprzewidzianych dochodów. Prawo zaś korzystania z zapomóg przysługiwałoby każdemu z członków Kół Młodzieży, który, pragnąc kształcić się, nie posiada środków na naukę. Przed udzieleniem zapomogi należałoby zażądać zaświadczenia od zarządu Koła lub Okręgowego Związku, że dany członek poświęca się pracy społecznej i oświatowej, i takim tylko stypendja przyznawać. Zresztą wszystkie podobne kwestje regulowałaby odpowiednia ustawa. Kasa dawałaby zapomogi nie żądając zwrotu, lub tylko pożyczalaby pewne kwoty, które po ukończeniu nauk i otrzymaniu samodzielnego stanowiska byłyby zwracane.

Składając pieniądze w jednej kasie, osiągnęlibyśmy, że nie leżałoby po kilka, czy kilkadziesiąt marek bezużytecznie w pojedynczych Kółach, i dalibyśmy możność ukończenia nauk wielu naszym kolegom. W ten sposób uzyskalibyśmy sporą gromadę światłych pracowników na wsi, brak których dziś tak bardzo odczuwamy. Fundusz do Kasy Za-

pomogowej nie byłoby trudno zebrać. Wszak nas, członków Kół, jest przeszło 30 tysięcy. Niechby tylko każdy kolega wypalił w ciągu roku o 20 papierosów mniej, zaś każda koleżanka nie kupiła na jarmarku wstążki, czy paciorków, a na odpuszcie karmelków, to napewno jedną markę miesięcznie możnaby na ten cel odłożyć, czyli na rok 12 mk. Co rok zebrałaby się w ten sposób ładna sumka, a mianowicie trzysta sześćdziesiąt tysięcy marek. Licząc teraz na roczne utrzymanie ucznia w mieście i szkolne 4,000 mk. (z warunkiem, że sam uczeń trochę dokładałby), moglibyśmy własnymi siłami corocznie kształcić dziewięćdziesięciu zdolnych chłopców. Przypuśćmy teraz, że połowa z tych ukończyłaby całkowite wykształcenie. Czyż to nie szlachetny byłby czyn, po kilku latach, dawać krajowi corocznie 45 wykształconych ludzi!

Takie czyny realne świadczyłyby o miłości Ojczyzny, a nie czcze słowa, powtarzane na każdym zebraniu!

Niewiele stracilibyśmy, dając po marce miesięcznie, a zysk moralny byłby duży, bo przyzwyczailibyśmy się do systematycznych ofiar na cele pożyteczne.

Pragnąłbym, żeby jak najwięcej kolegów wypowiedziało się w tej sprawie, czyniąc jednocześnie swe uwagi, i ażeby projekt ten jak najprędzej został urzeczywistniony, bo naprawdę szkoda każdej chwili.

Ign. Mularek.

W sprawie składek członkowskich.

Na czerwcowym Zjeździe delegatów radziliśmy o przyszłej naszej pracy, uchwaliliśmy cały szereg projektów i t. p. Wreszcie wybraliśmy Zarząd, który wszystkie nasze uchwały ma wprowadzać w życie. Gdyby Zarząd nasz wszystko to co uchwaliliśmy wykonał w przeciągu tego roku, to naprawdę na przyszłym Zjeździe sprawozdanie naszego Za-

rządu przedstawiałoby się nadzwyczaj imponująco. Tak samo imponująco przedstawiłby się całokształt pracy, prowadzonej przez poszczególne Koła, połączone w jeden potężny Związek, gdyby wszystko to zostało zrobione, co uchwaliliśmy. Aby jednak Koła mogły wszystko wykonać, co zostało uchwalone na Zjeździe, w pierw winien wykonać swoje zobowiązania nasz Główny Zarząd.

A więc winien rozpocząć wydawanie programów pracy dla poszczególnych Sekcji Kół, podręczników pracy, cykliów pogadanek i odczytów i t. p. Wtenczas dopiero, gdy to wszystko będziemy mieli, łatwiej będzie można poradzić sobie z przeszkodami, jakie stale w Kołach napotykamy.

Jednak, mojem zdaniem, Zarząd Główny zadania tego nie będzie w stanie zadawalniająco wypełnić, dopóki wszyscy się nie pocujemy do obowiązku złożenia składek członkowskich. Bez pieniędzy Zarząd nie będzie mógł zrobić. To też jeżeli chcemy mieć pomoc Zarządu, wypełnijmy swe zobowiązania. Zdłóżmy jak najprędzej składki członkowskie. Pięć marek na rok, od członka, jest to nadzwyczaj niewielka suma. Palacz za pięć marek spala dziennie papierosów.

A jednak, przy istnieniu 13 tys. członków naszej organizacji, gdy złożymy po pięć marek, to razem uczyni 65 tysięcy marek. Jest to duża suma pieniężna, za którą Zarząd mógłby wydać cały szereg odpowiednich książeczek, dających nam wskazówki do pracy.

Pozatem dumni będziemy, że za nasze składki będą się ukazywać różne wydawnictwa i wędrować po całej ziemi polskiej.

Przytem nie zapominajmy, że na przyszłym Zjeździe Zarząd wykaże w swem sprawozdaniu, jaka suma składek wpłynęła.

Jeżeli to będzie suma nikła, będziemy musieli się wstydzić sami siebie, że nie umieliśmy wypełnić obowiązków względem własnej organizacji. A przecież my w Związku

Młodzieży między innymi wyrabiać mamy w sobie obowiązkowość i solidarność gromadzką. To znaczy, że zobowiązanie, powzięte gromadnie, należy wypełnić. Niechaj w każdym numerze „Drużyny“, aż do przyszłego Zjazdu, będzie stale umieszczany spis nadesłanych składek.

Postarajmy się o to koledzy i koleżanki.

St. Martwicz.

Jaki powinien być stosunek pomiędzy Kołami Młodzieży i Kółkami Rolniczymi.

Związek Młodzieży Wiejskiej jest samorządną organizacją Związku Kółek rolniczych.

Punkt 7-my Regulaminu Koła, uchwalonego na Ogólnym Zjeździe delegatów, samorządność tę stwierdza słowami: „*Najwyższą Władzą Koła jest zebranie Ogólne*“. Zebranie więc Ogólne decyduje o całokształcie pracy przewidzianej przez Regulamin, wybiera Zarząd, Komisję Rewizyjną, zatwierdza budżet, program pracy, sprawozdania Zarządu, oraz decyduje o dalszem istnieniu Koła, jeżeli wypłynie z jakichkolwiek powodów sprawa rozwiązania Koła.

Jednym słowem, sprawy dotyczące wewnętrznego życia Koła decyduje sama młodzież, która do Koła należy.

Związek Młodzieży Wiejskiej nie jest tylko organizacją prawną. A więc wszelkie wystąpienia nazewnątrz załatwia w porozumieniu ze Związkiem Kółek rolniczych.

Wystąpienia takie mogą być następujące: kupno domu na użytek Koła, zaciągnięcie pożyczki pieniężnej i t. p.

Dlatego też w Regulaminie zastrzeżona jest ścisła łączność pomiędzy Związkiem Młodzieży i Związkiem Kółek Rolniczych. Wyraża się ona wymianą delegatów pomiędzy zarządami obydwu organizacji.

Łączność ta istnieje zresztą nie tylko ze względów formalnych, ale i ze względów na rozwój samej pracy, prowadzonej przez obydwie organizacje. Obydwie organizacje mogą oddawać sobie wspólne przysługi, jak np. z kursów, organizowanych przez Kółko rolnicze, mogą korzystać i członkowie Koła Młodzieży. Z biblioteczki rolniczej, zorganizowanej przez Kółko rolnicze, również młodzież może korzystać. Tak samo z całego szeregu prac, podjętych przez młodzież, mogą korzystać i starsi. Ponieważ wszystkie plany pracy w organizacjach przedewszystkiem bywają omawiane przez Zarządy, dzięki więc wymianie delegatów obydwaj Zarządy wiedzą o swych zamierzeniach, odpowiednio informują swych członków, okazują sobie wspólną pomoc przy wykonaniu niektórych prac i t. p.

Stosunek więc Koła Młodzieży do Kółka rolniczego winien być zawsze jak najlepszy. Prace prowadzone w Kółku rolniczym i w Kole Młodzieży uzupełniają się. W Kółku rolniczym nasi ojcowie wspólnymi siłami wprowadzają cały szereg zmian i ulepszeń w swoich gospodarstwach, uczą się lepszego gospodarowania, ulepszania roli, hodowli, radzą, jakieby należało wskrzesić organizacje, któreby przynosiły korzyści całemu ogółowi rolników.

Młodzież w Kołach zdobywa najpierw ogólne wykształcenie, potem uspołecznia się, wyrabia się na dobrych obywateli, potem przygotowuje się do przyszłej pracy zawodowej, w tym celu czyta pisma rolnicze, uczęszcza na wykłady i odczyty z zakresu rolnictwa. Niezależnie od tego uczy się swego rzemiosła praktycznie, przez pracę na roli i wogóle w gospodarstwie rolnem, razem ze swymi ojcami.

Przez to Kółka rolnicze i wogóle organizacje społeczne na wsi, po przejściu młodzieży przez Koła, zyskają w przyszłości dzielnych pracowników i członków, świadomych zadań i celów poszczególnych organizacji.

To też Kółka rolnicze winny patrzeć na młodzież zorganizowaną w Koła z pewnego rodzaju zadowoleniem i tęsknotą, aby te młode szeregi wyrobione jak najprędzej weszły do Kółek rolniczych i innych organizacji wiejskich.

Młodzież winna patrzeć się na wysiłki swych ojców i z góry już planować przyszłą swą pracę w tych organizacjach.

Zasadniczo tak powinien się przedstawiać stosunek Kół Młodzieży do Kółek rolniczych.

Mając to przed oczyma, w prowadzeniu prac przez Koło Młodzieży i przez Kółko rolnicze—nie powinny i nie mogą wynikać sprawy takie, któreby różniły Koła Młodzieży z Kółkami rolniczemi.

M. Koszowiecki.

Dział organizacyjny.

Kursy dla kierowników Kół Młodzieży Wiejskiej.

Zadaniem kursów jest podanie ogólnych wiadomości, potrzebnych dla pracowników, społecznych, a szczególnie przygotowanie do pracy, wchodzącej w zakres organizacji Młodzieży.

Kursy trwać będą 2 tygodnie od 1—15 grudnia b. r. Dni pracy 12 po 5 godzin dziennie, razem wykładów 60 godzin. Nadto poza wykładami będą prowadzone praktyczne ćwiczenia, tyżące odbywania zebrań, odczytów, wykładów—urządzenie przedstawień, zabaw, gier, bibliotek, czytelni i t. p. Słuchaczy do 60, czyli po 1 z powiatu deleguje Okręgowy Związek Młodzieży, w okręgach jeszcze nie zorganizowanych—Okręgowy Związek Kółek Rolniczych lub Koła Młodzieży. Można zgłosić większą liczbę kandydatów, którzy będą przyjęci w tym wypadku, gdy pewne powiaty nie wyślą nikogo. Koszty kursów wraz z utrzymaniem, przypadające na je-

dnego słuchacza w kwocie około 250 marek, pokrywają sami kursисти przy pomocy Okręgowych Związków Młodzieży, Kół Młodzieży lub Kółek Rolniczych.

Program wykładów:

1. Prawa i obowiązki obywatela,
2. Młodzież w życiu narodu,
3. Znaczenie kultury ludowej w życiu narodu,
4. Kształcenie charakteru,
5. Powstawanie warstw społecznych w Polsce,
6. Polska współczesna,
7. Organizacja władz państwowych i samorządowych w Polsce,
8. Zasady współdziałłości i typy stowarzyszeń rolniczych,
9. Stowarzyszenia rolniczo-handlowe,
10. Stowarzyszenia Spożywców,
11. Stowarzyszenia Pożyczkowe,
12. Stowarzyszenia Mleczarskie,
13. Rozwój i metody prac kulturalno-oświatowych w Polsce,
14. Zadanie i organizacja Towarzystw Społeczno-Gospodarczych (Kółka Rolnicze i t. p.).
15. Historia rozwoju organizacji Młodzieży w Polsce,
16. Koło Młodzieży i jego praca od założenia,
17. Okręgowy Związek Młodzieży i jego praca,
18. Praca Sekcji Oświatowej,
19. Praca Sekcji Krajoznawczej,
20. Praca Sekcji Teatralnej,
21. Praca Sekcji Sportowej,
22. Hygiena społeczna i osobista,
23. Latarnia do przeczrocy, obchodzenie się z nią.

Pozostałe godziny będą przeznaczone na powtórzenie. W godzinach popołudniowych praktyczne ćwiczenia, wycieczki, gry i zabawy, teatr i t. p.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej w Warszawie, Kopernika 30. do 20 listopada b. r. Przyjmuje się tylko kolegów. Noclegi w gospodzie

Kółek Rolniczych, Kopernika 30. Należy wziąć ze sobą kołdrę lub koc do przykrycia, oraz pewne zapasy żywności (chleb, ma-ło, ser, sło-
nina).

Z Kół i Związków.

Z Suchowoli pow. Sokólskiego. Koło Młodzieży w Suchowoli zorganizowało w dniu 12 października b. r. dzień kwiatka (kwestę) na Macierz Szkolną. Zebrano 503 m. 77 f i 82 rb. Nadmienić należy, iż tutaj odbywa się już piąta kwesta, a dnia tego delegatka Czerwonego Krzyża w Wilnie, przy pomocy miejscowego proboszcza, urządziła również kwestę podczas nabożeństwa w kościele i na cmentarzu na rzecz tegoż Czerwonego Krzyża.

Podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa, w dniach 12 i 13 października, Koło Młodzieży w Suchowoli odegrało komedijkę „Cyganka“ z wielkiem powodzeniem, odbyły się śpiewy, wykonane przez chór kościelny i deklamacje dzieci. Na zakończenie odśpiewano „Rotę“ Konopnickiej. Dochód z przedstawienia w sumie 578 m. 50 f. przeznaczono: 100 mk. na opłacenie lokalu, 100 mk. na Czerwony Krzyż w Wilnie i 378 mk. na kupno latarni czarnoksiężskiej dla Koła Młodzieży w Suchowoli. Wszystkim, biorącym udział w kwescie, ofiarodawcom i tym, którzy pomagają nam w pracy społecznej, zarząd Koła Młodzieży składa staropolskie Bóg zapłać.

F. Zaniewski.

Z Koła Młodzieży w Sokółce. Przez Sokólskie Koło Młodzieży i Kółko rolnicze została zorganizowana wycieczka do Białegostoku na wystawę. W dniu 28 września b. r. pojechalismi wszyscy ze sztandarami i orkiestrą. Po nabożeństwie w kościele udaliśmy się na wystawę, gdzie dużo ciekawych rzeczy oglądaliśmy. Następnie w domu ludowym odbyły się przedstawienia.

M. Biziuk.

Koło Młodzieży w Siemkowicach zostało zawiązane dnia 3 sierpnia. Obecnie należy do Koła 40 członków. Zebrania odbywają się co drugą niedzielę. Dotychczas działają sekcje: teatralna, śpiewacza; wkrótce zostanie utworzona sekcja oświatowa. Zarząd krząta się już nad założeniem biblioteki. Koło w Siemkowicach ma wielu przeciwników, ale członkowie, nie zważając na ich szemrania, z ochotą garną się do pracy, bo rozumieją, że tylko w ten sposób mogą się czegoś więcej nauczyć i stać się pożytecznymi dla kraju.

Z. Thaczyński.

Koło Młodzieży Wiejskiej w pow. Łowick m. W pow. Łowickim są tylko 2 Koła Młodzieży Wiejskiej! Dlaczego tak mało? Za najgorszych czasów moskiewskich,

kiedy na każdym kroku był strażnik, żandarm, albo szpieg, młodzież organizowała się w tajne związki wszędzie i od najdawniejszych czasów. Wielu z młodzieży szło za to i do więzienia i na wygnanie.

I nasz wieszcz narodowy, Adam Mickiewicz, był w więzieniu za należenie do tajnej organizacji. Ale jednak, zawdzięczając tym ludziom, którzy poświęcali swe młode siły dla dobra Narodu, nie daliśmy się zrusyfikować, pomimo przeszło wiekowej niewoli moskiewskiej.

Dzisiejsza młodzież wiejska powinna pamiętać, że na niej leży obecnie wielka odpowiedzialność przed Narodem. Że dla dobra Narodu obowiązana jest pracować nietylko w polu, ale powinna umieć zrzeszać się, bo tylko w łączności jest siła. Powinna wspólnie rozwijać swój umysł i swoje serce i swoje zdolności i musi tak pracować nad sobą, ażeby z czasem umiejętnie wystąpić umiała i na niwie społecznej. Pracy jest dużo. Robota leży odłogiem. Jest rzeczą niemożliwą, ażeby polska młodzież wiejska stać miała w tyle za kulturalną młodzieżą wiejską innych narodów. Trzeba odrobić to wszystko, co popsuła niewola moskiewska i niewola niemiecka. A więc do roboty wspólnie i umiejętnie w imię hasła: „Czyn każdy w swoim kółku, co każe Duch Boży, a całość sama się złoży!“

Z Koła Mł dzieży w Merglach. Nasza wiejska młodzież ożywiona jest wielkim uczuciem współpracy koleżeńskiej. Dla wypróbowania swoich sił przyjęto myśl urządzenia własnymi siłami wieczorku artystycznego. Zarząd Koła zorganizował w tym celu sekcję sceniczną, która podjęła się w najkrótszym czasie odegrać komedijkę „Leśna babka“. Odbyły się już pierwsze próby. Trzeba podziwiać zapał naszej młodzieży i oddanie się tej miłej pracy. Każdy artysta i artystka już na pierwszej próbie umieli swoje role na pamięć. Wiersze, pełne humoru i werwy, mają uzupełnić program przyszłego wieczorku.

Mergiańskie Koło umie nietylko złączyć swe siły dla zabawy, ale ciekawi się tym, jak żyją i pracują Polacy w Kongresówce, Poznańskim i w Galicji; w tym celu prezes Koła, Władysław Gasperowicz, wyjechał na wycieczkę gospodarczą, zorganizowaną przez „Straż Kresową“.

Szczęść Boże w tej pracy wszystkim członkom Koła.

Z Koła Młodzieży w Korytnicy. Koło Młodzieży w Korytnicy, w dniu 14 października, zorganizowało zabawę ludową z loterią fantową. Miejscowa orkiestra straży ogniowej rażno przygrywała, zabawa szła ochoczo, fanty ładne, goście zadowoleni. Czysty dochód, 954 marek, podzielono w ten sposób: 600 mk. wpłacono do redakcji „Gazety Świątecznej“ na „Pomoc dla Śląska“, 54 mk. na kwestę „Ratujcie dzieci“, 300 mk. pozostawiono na potrzeby Koła. Na zebraniu poprzedzającym zabawę prezeska Koła wygłosiła pogadankę

o Górnym Śląsku — wykazując obowiązek nasz przyjsia z pomocą rodakom tak gnębionym przez wrogów naszych. Prosiła stowarzyszone o dostarczenie fantów i zapasów na bufet, zaznaczając, że dochód z loterii przeznaczony na „Pomoc dla Śląska“, jednakże prosba ta została tylko przez bardzo małą ilość stowarzyszonych wysłuchaną. Smutne to bardzo, że Młodzież nasza tak mało zdaje sobie sprawy z tego, jakie obowiązki powinna obecnie na siebie przyjąć — ażeby w przyszłości zastąpić na miano dobrej Polki, dobrego Polaka.

H. S.

Zjazd Młodzieży w Łodzi Dnia 28 września b. r. odbył się Zjazd Młodzieży w Łodzi. Na zjazd 13 Kół przysłało swych delegatów — obecnych było 50 osób. Po krótkim a serdecznym przemówieniu powitalnym przewodniczącego, p. Romana Kochanowskiego, instruktor z Warszawy, p. Fryderyk Plattner, wygłosił pogadankę o celach i zadaniach Kół Młodzieży, poczem delegaci składali sprawozdania z działalności swych Kół.

Po sprawozdaniach instruktor omówił sprawę okręgowej organizacji Kół Młodzieży i zaproponował, by zebrani wybrali z pomiędzy siebie Komisję organizacyjną, któraby, w łączności ze związkiem Okręgowym Kółek Rolniczych, przeprowadziła ożywioną akcję tworzenia nowych Kół i przygotowała Zjazd ogólny Młodzieży. Zjazd taką Komisję złożoną z osób 6 wybrał, a mianowicie: kol. Ciesielskiego z Koźła, Jaskulskiego z Piaskowic, Klimki z Retkini, Lebeltównę z Petkowa, Mularka z Pięcniewa i Rozewskiego z Lubowidzy. Zarządzona po zebraniu składka na Śląsk przyniosła 31 mk.

Zjazd Związku Młodzieży w Białymstoku. Zjazd, na którym było obecnych około 100 członków Kół Młodzieży, świadczył o wielkiem zainteresowaniu. W powiecie istnieje obecnie 16 Kół. Praca w Kołach rozwija się. W sprawozdaniu z działalności od ostatniego Zjazdu podkreślono następujące prace:

W lipcu urządzono zbiorową wycieczkę do Warszawy, a nieco później wycieczkę, połączoną z zabawą ludową, na odpust do Krypna. Poszczególne Koła organizują dział pracy czytelniano-bibliotecznej, zakładają Kółka amatorskie. Wyszczególnia się Koło Wasilkowskie, które zakupiło dom za 50.000 marek na pomieszczenie warsztatów tkackich. Zbiorowym zaś dziełem, którem może się chlubić Związek Okręgowy, jest Pierwsza Wystawa Przemysłu Ludowego w Białymstoku. Wystawa ta ma wielkie znaczenie dla rozwoju miejscowego przemysłu tkackiego. Urządzone kursy tkackie i guzikarskie, trwające przez cały okres wystawy, przyczynią się do udoskonalenia miejscowego przemysłu ludowego. Dalszym punktem porządku dziennego był referat ppor. Brodowskiego na temat: Obowiązki członków Związku Młodzieży

Wiejskiej. Delegat Centr. Związku Młodzieży przedstawił warunki żywotności naszej organizacji oraz zarysował szkielec prac oświatowych na okres zimowy.

Trzeci referat wygłosił kol. D. Łoś: O szkołach rolniczych, zachęcając w gorących słowach do wstępowania do tychże szkół.

Pod koniec zebrania instruktor Kółek Roln., p. Rumel, zakomunikował o założeniu Towarzystwa krzewienia przemysłu tkackiego. Uchwalono, by każde Koło przystąpiło do tegoż Towarzystwa, wnosząc roczną składkę wysokości 50 mk. Towarzystwo zakłada w najbliższej przyszłości szkołę tkacką. Białostocki Związek Młodzieży zakłada z inicjatywy p. Rumla wieś wzorową i szkołę rolniczą w Dojlidach.

Zjazd Młodzieży w Białymstoku wykazał, że organizacja nasza ma warunki świetnego rozwoju i był zapowiedzią, że młodzież wiejska dokona w przyszłości gruntownej poprawy stosunków.

Zjazd Młodzieży w Płocku. Na dzień 8 września 1919 roku zwołał Okręgowy Związek Kółek rolniczych w Płocku Zjazd Młodzieży w celu zorganizowania Okręgowego Związku Kół Młodzieży, któryby w swe ręce ujął dalszą pracę na tym tak doniosłym i ważnym dla sprawy narodowej polu. Nawet bardzo odległe Koła przysłały na ten dzień swych delegatów, dając tem dowód zrozumienia potrzeby łączności organizacyjnej i karność społecznej.

Po omówieniu sprawy organizacji Związku Młodzieży i objaśnieniu poszczególnych punktów regulaminu, uchwalono utworzyć w Płocku Okręgowy Związek Młodzieży. W skład Zarządu weszli: ks. Górnicki z Imielnicy, kol. Dorobek z Płocka, Janowski z Bodzanowa, Rządkowski z Orszymowa, Różycki z Bulkowa, Pełka z Rogozina, Woźnicka z Woźnik. Do Komisji Rewizyjnej weszli: kol. Kadziński z Mirosławia, Zaleski i Romanowski z Bodzanowa.

Po wyborach p. Dorobek wygłosił pogadankę „O pracy samokształceniowej w Kołach Młodzieży“. W dyskusji, jaka się wywiązała, p. Zabińska mówiła o pogodzie ducha, p. Woźnicka o etyce życiowej i obowiązkach narodowych; zakończył zaś druh Plattner, zachęcając do tej pracy obecnych. Drugi z kolei przemawiał p. Rapacki w sprawie wykształcenia zawodowego. Druh Romanowski wykazał wspólność celów i zadań, jakie istnieją między drużynami harcerskimi a Kołami Młodzieży, wzywając do wspólnej a wytrwałej pracy. Wreszcie druh Plattner, przypominając o powstaniu na Górnym Śląsku, w imieniu Centralnego Związku Młodzieży nawołuje Koła do akcji ratunkowej na rzecz bohaterckiego ludu. Zarządzona na wniosek kol. Rządowskiego składka przyniosła 150 marek. Zjazd zakończono odśpiewaniem „Roty“.

Tego samego dnia jeszcze Zarząd Związku Młodzieży odbył krótkie posiedzenie. Na przewodniczącego został wybrany kol. Dorobek, zastępcę kol. Janowski, skarbniczkę kol. Woźnicka, sekretarza kol. Pelka, na delegata do Związku Okręgowego Kółek Rolniczych kol. Rządkowski.

Zjazd tokiem obrad, treścią przemówień i nastrojem wykazał znaczne wyrobienie organizacyjne i społeczne młodzieży, dał obecnym dużo impulsu do pracy, a przez stworzenie organizacji powiązał pojedyncze ośrodki i Koła ziemi Płockiej w jedną zwartą a spoiwą całość.

Różne wieści.

Sadzenie drzewa wolności we wsi Czartorji pow. Sieradskiego. Dnia 15 października we wsi Czartorji, gm. Godynickiej, odbyło się uroczyste sadzenie drzew „wolności“. Dzieci szkoły miejscowej w godzinie południowej wyruszyły szeregami, z portretem T. Kościuszki i chorągiewkami barwy narodowej na czele, na miejsce, upatrzone do posadzenia dębu. Tam przemówił miejscowy nauczyciel, p. J. Bednarski o Tadeuszu Kościuszcze i losach Polski, zaznaczając ważność tej pamiątki — drzewa „wolności“ — dla mieszkańców. Z trzech stron posadzone trzy drzewa, przypominające trzy państwa zaborcze, pod którymi naród polski jęczał w niewoli. Następnie dzieci odpiewały: „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Nie rzucim ziemi“. Dzieci z uciechą odwiedzają drzewa i opiekują się nimi.

Seminarjum dla ochroniarek. Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w bieżącym roku przejęło od Tow. Przeszkolnego wychowania Seminarjum dla Ochroniarek. Uczelnia ta, pod nazwą „Państwowe Seminarjum dla Ochroniarek“, mieści się przy ulicy Nowy-Swiat 19. Kurs nauk Seminarjum dwuletni. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 4 klas szkoły średniej. Nauka w Seminarjum bezpłatna. Przy uczelni istnieje wzorowa ochrona, gdzie seminarzystki odbywają będą obowiązkową praktykę pod kierunkiem nauczycielek, prowadzących tę ochronę.

Projekt założenia szkoły rolniczej w Milcach z. Wołyńskiej wyszedł od samych włościan, przeważnie rusinów, którzy złożyli prośbę o otwarcie 3-klasowej szkoły rolniczej na gruntach poklasztornych i obowiązali się odrestaurować na szkołę budynek poklasztorne. Przy szkole tej byłby uwzględniony również kurs rzemieślniczy, a mianowicie: najprostszą stolarstwa, kowalstwa i kowalstwo do potrzeb gospodarstw wiejskich dostosowane. Obliczają, że szkoła mogłaby pomieścić do 200 uczniów. Spodziewane jest otwarcie tej szkoły jeszcze w tym roku.

Odezwa Komitetu budowy pomnika w Dziedzicach. Rodacy! Polska zmartwych-

wstała! nadszedł czas, w którym zrzuciliśmy kajdany noszone przez 150 lat przeszło, pomimo że pracą s. p. Habsburgów i Hohenzollernów było, ażeby nas wyniszczyć, lecz nie udało im się do tego doprowadzić. Powstała Polska! która rozpoczyna swoje nowe życie. Ażeby znów dać dowód, że my Polacy na Śląsku jesteśmy częścią składową Polski, potwierdzamy to wybudowaniem pomnika w Dziedzicach na cześć i wieczną pamiątkę przyłączenia Śląska do Polski, trzymając się tej zasady, że nie ma Polski bez Śląska. Ponieważ praca ta wymaga większej kwoty pieniężnej, polecamy się tedy gorąco wszystkim Rodakom o poparcie w tej tak ważnej pracy.

Niechaj tedy każdy dobrą drogą idący Polak poprze ten wspaniałomyślny czyn i złoży tę małą kwotę na ołtarz Ojczyzny, w obronie której wyszedł także oddział ochotniczy z Dziedzic do Legjonu Polskiego w roku 1914.

Każde doręczenie kwoty będzie ogłoszone, po oddaniu bloków w Dziedzicach. Komitet Budowy Pomnika w Dziedzicach.

Dopisek redakcji. Bloki są do nabycia lub wzięcia w komis w Związku Młodzieży ul. Kopernika 30. Mogą być również sprzedawane pojedynczo kwity po 2 marki.

Centralne biuro kursów dla dorosłych. Z inicjatywy pracowników Kursów dla dorosłych m. st. Warszawy powołane zostało do życia Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, mające na celu zorganizowanie i zogniskowanie wzajemnej pomocy w dziedzinie pracy oświatowo-wychowawczej oraz w dziedzinie samokształcenia dorosłych.

Biuro to udziela porad i współdziała przy organizowaniu kursów dla analfabetów, uniwersytetów powszechnych, wykładów systematycznych, luźnych odczytów wędrownych i innych urzędzeń oświatowo-wychowawczych. Gromadzi i wydaje literaturę i materiały dotyczące zagadnień oświatowych i społeczno-wychowawczych, wskazówki organizacyjne i metodyczne, programy, katalogi informacyjne, wskazówki dla samouków, oraz organ poświęcony kształceniu się dorosłych — Rocznik kursów dla dorosłych. (Rocznik I-szy str. 335 na wyczerpaniu — wydanie drugie w druku, Rocznik II gi w przygotowaniu).

Porady i informacje na miejscu — bezpłatnie, listownie za dołączeniem znaczków pocztowych na odpowiedź.

Instruktorzy mogą być wysyłani za całkowitym lub częściowym zwrotem kosztów podróży, ewentualnie na koszt Centr. Biura. Statut instytucji wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Obecnie Centralne Biuro Kursów dla dorosłych organizuje *Kurs instruktorski dla organizatorów i nauczycieli Kursów dla dorosłych.*

Oplata za kurs wynosi mk. 50. Kurs rozpocznie się 17 listopada b. r. i trwać będzie 18 dni.

Odpowiedzi Redakcji.

P. A. Dzierżawski w Kąkowej Woli. Zawiadomienie w sprawie zebrania Rady Okręgowej Kujawskiej otrzymaliśmy w czasie bezrobocia drukarzy, więc nie mogliśmy umieścić w „Drużynie“. Obecnie jest spóźnione.

P. A. G., prezes Wydziału Kół Młodzieży w Sandomiersku. Nadesłanego wiersza p. T. K. ni- możemy umieścić w „Drużynie“, jest bowiem zbyt długi, zresztą ma wiele braków, wynikających z niedostatecznego wykształcenia, czego wrodzone zdolności zastąpić nie mogą.

OD ADMINISTRACJI.

Wobec częstych zaginięć №№ „Drużyny“, podajemy do wiadomości naszych czytelników, iż należy zwracać się oficjalnie z reklamacją do urzędów pocztowych w miejscu odbioru tygodnika. Z chwilą otrzymania odpowiedzi na pismo, że dany Urząd Pocztowy „Drużyny“ nie otrzymuje, należy tę odpowiedź przysłać do redakcji, ul. Kopernika 30, w celu zrobienia zażalenia w Dyrekcji Głównej.

OGŁOSZENIA.

DRZEWA I NASIONA. W celu nabycia pięknych drzew i krzewów owocowych i ozdobnych, jak również wyborowych nasion warzywnych, pastewnych, kwiatowych i rolnych oraz narzędzi i przyrządów grodnicznych radzimy zwrócić się do najstarszych naszych zakładów ogrodniczych

C. ULRICH
r. 1805 w Warszawie, przy ulicy CEGLANEJ Nr. 11 (tel. 9-25).

POLECAMY Najlepsze źródła zakupów dla kółek rolniczych. Skład papieru i materiałów piśmiennych.

SPÓŁD. STOW. „NASZ SKLEP”
= w Warszawie ulica Jasna 1. =

Aby nie zostać kaleką na całe życie!

Jeśli komu zrobiła się kula czyli wypęk w pachwinie czyli słabiźnie lub na podbrzuszy, a może już opada w dół, a jeżeli mu to dokucza lub sprowadza osłabienie ogólne lub też nie — to jednak musi zaraz sprowadzić sobie bandaż — to się człowiek uratuje i będzie mógł bezpiecznie żyć i pracować zdrowo zaraz i na stare lata. Zamawiając bandaż należy przysłać miarę nitką lub centymetrach przez biodra czyli kłęby w około ciała. Opisać z której strony? Czy opadło już w dół? Wiek? Zajęcie i za jaką cenę? Cena bandaży ze zwykłym aparatem mk. 20 i 30, zaś z angielskimi sprężynami mk. 45 i 60. Dla dzieci i kobiet też się wyrabia rozmaite bandaże. Bandaże na obie strony kosztują cenę podwójną. Wysła się pocztą i dobrze opakowane. Bandaż jeżeli nie dobry to należy zwrócić.

Fabryka bandaży na przepukliny czyli brzuch — **M. L. POLACZEK** w Samborze 45, Galicja.

Syndykat Rolniczy Warszawski

Biuro Centralne: Warszawa, ul. Kopernika № 30.

Składy własne: Warszawa, Mińsk-Mazowiecki, Pułtusk, Grodzisk, Sochaczew, Łowicz, Kutno, Włocławek, Lipno, Łęczycza.

Najpoważniejsze źródło zakupu: Narzędzi i maszyn rolniczych, wszelkich artykułów technicznych dla rolników, artykułów budowlanych, nasion zbóż i warzyw, nawozów sztucznych.

SPIS RZECZY: Od redakcji, (w sprawie strajku). — W pierwszą rocznicę „, przez *F. Platnera*. — Co młodzież pożytecznego dla ogółu zrobić może i od czego zacząć powinna, przez *Wincyntyne Karczewską*. — Jak u siebie gospodarzy naród fiński, przez *Stefanę Bojarską*. — Kasa zapomogowa, przez *Ign. Mularek*. — W sprawie składek członkowskich, przez *St. Martwicza*. — Jaki powinien być stosunek pomiędzy Kółami Młodzieży i Kółkami rolniczymi, przez *M. Kosłowieckiego*. — Dziat organizacyjny. — Z kół i związków. — Różne wieści. — Odpowiedzi od Redakcji. — Ogłoszenia.

Za redaktora: **ALEKSANDER BOGUSŁAWSKI**. Nakładem Związku Kółek Rolniczych.

Wydawca: **ADAM CHĘTNIK**.

Druk **L. Bilińskiego** i **W. Maślankiewicza**. Warszawa, Nowogrodzka 17.